Syn Boży: kiedy Bóg przyjmuje mnie jako syna?

Aktualizacja: 4 listopada 2026
Opublikowano 15 października 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/syn-bozy

SPIS TREŚCI

1 Synem jesteś od pierwszego dnia 2
2 Syn nie musi niczego udowadniać 3
3 Syn patrzy, co robi Ojciec 4
4 Starszy syn: w domu, a jak najemnik 5
5 Najemnik, niewolnik i sierota 6
5.1 Najemnik 6
5.2 Niewolnik w lęku 7
5.3 Sierota 7
6 Syn prosi inaczej 7
7 Synowie są wolni 8
8 Ojciec wychowuje, bo jesteś synem 9
9 Syn i jego bracia 12
10 Dziedzic, który nie sprzedaje pierworództwa 12
11 Kiedy ziemski ojciec zawiódł 13
12 Syn, sługa i przyjaciel 13
13 Na ten tydzień 14

W przypowieści o synu marnotrawnym jest dwóch synów, a kończy się ona na starszym. To on najlepiej pokazuje, co znaczy być synem Bożym. Młodszy roztrwonił swoją część majątku i wrócił do domu. Starszy był wtedy w polu. Kiedy wracał, usłyszał muzykę i tańce, a jeden ze sług powiedział mu, że ojciec urządził ucztę na powrót brata (Łk 15:25-27).

> *Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go. A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci* ***służę***[1] *i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę. A on mu odpowiedział:* ***Synu***[2]*, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje dobra należą do ciebie. Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.*
>
> ŁK 15:28-32
>
> [1] Po grecku δουλεύω (*douleuo*): służyć jak niewolnik.
>
> [2] Po grecku τέκνον (*teknon*): dziecko. Czułe słowo, jakim w domu mówi się do dziecka.

Ten człowiek przez całe życie mieszkał w domu ojca, a w dniu święta stał pod drzwiami. Mówił o latach pracy i o tym, czego nie dostał. Usłyszał od ojca: wszystko, co mam, jest twoje. Być synem Bożym to wiedzieć, że jesteś w domu, i żyć jak u siebie.

Synem jesteś od pierwszego dnia

Zanim zapytamy, jak żyje syn, trzeba powiedzieć, kto nim jest. Paweł pisze do wierzących w Galacji: „Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa” (Ga 3:26). Jan pisze o Jezusie, że tym, którzy Go przyjęli, „dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię” (J 1:12). Synem Bożym nie zostaje się po latach. Jest się nim od dnia, w którym się uwierzyło. Słowo „syn” obejmuje tu kobiety i mężczyzn, bo w Chrystusie „nie ma mężczyzny ani kobiety” (Ga 3:28), a Bóg mówi: „będziecie mi synami i córkami” (2 Kor 6:18).

Ważna jest też kolejność:

> *A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, wołającego:* ***Abba***[3]*, Ojcze! Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, to i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.*
>
> GA 4:6-7
>
> [3] Aramejskie słowo „ojcze”, zapisane w greckim tekście jako ἀββα (*abba*). Tak w domu zwracały się do ojca dzieci, także dorosłe.

Najpierw jesteś synem, a potem Bóg daje ci Ducha, który woła w tobie „Ojcze”. Słowo „Abba” bywa tłumaczone jako „tatusiu”, ale to przesada. Jezus powiedział „Abba” w ogrodzie Getsemani, w noc przed ukrzyżowaniem, w najcięższej modlitwie swojego życia (Mk 14:36). To słowo jest bliskie i proste, ale nie dziecinne.

Zdanie „już nie jesteś sługą” może zaskoczyć, bo artykuł Sługa Boży › Sługa, przyjaciel i syn mówi, że sługą Boga jest się przez całe życie. Sprzeczności nie ma. Widać to, kiedy przeczyta się, od czego Paweł zaczyna: „Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego” (Ga 4:1). Tak mówi o ludziach, którzy byli pod Prawem Mojżesza, zanim przyszedł Chrystus (Ga 4:3-5).

Paweł porównuje więc sługę, który niczego nie dziedziczy (Ga 4:30), z synem, do którego należy dom. Dlatego dodaje: „a jeśli synem, to i dziedzicem”. Nie pisze, że syn przestaje służyć Ojcu. W tym samym liście nazywa siebie „sługą Chrystusa” (Ga 1:10), a wierzących wzywa: „z miłości służcie jedni drugim” (Ga 5:13).

Podobnie Jezus nazwał uczniów przyjaciółmi, a chwilę później przypomniał im, że sługa nie jest większy od swego pana (J 15:15; J 15:20). Sługami zostali, ale dostali coś więcej: Jezus powiedział im wszystko, co usłyszał od Ojca. Kto jest synem i przyjacielem, nadal służy. Robi to jednak jak ktoś, kto jest u siebie w domu i wie, co robi Ojciec.

Paweł pisze też: „Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi” (Rz 8:14). W tym zdaniu nie chodzi o jakąś lepszą grupę synów. Jest w nim słowo „bowiem”, więc to zdanie wyjaśnia poprzedni werset: „jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie żyć” (Rz 8:13). Kto pozwala, żeby Duch odciągał go od grzechu, pokazuje, do jakiej rodziny należy.

Kim jesteś jako dziecko Boże i co daje ci Duch Święty, opisujemy w artykule Kim jestem w Chrystusie. Tu chodzi o coś innego: jak żyje ktoś, kto już jest synem. Bóg przyjmuje cię za syna w dniu, w którym uwierzysz, a potem wychowuje cię jak ojciec syna (Pwt 8:5; Hbr 12:7). Synostwo dostajesz w darze. Żyć jak syn uczysz się przez całe życie.

Syn nie musi niczego udowadniać

Zaraz po chrzcie w Jordanie, zanim Jezus zaczął nauczać i uzdrawiać, z nieba padło zdanie: „To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie” (Mt 3:17). Ojciec powiedział to, zanim Syn zrobił choćby jeden cud. Potem Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, gdzie przez czterdzieści dni pościł, a diabeł Go kusił.

> *Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. A on odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Boga.*
>
> MT 4:3-4

Kusiciel podważył właśnie te słowa z nieba. Jeśli jesteś Synem, to udowodnij. Jezus nie udowodnił niczego cudem. Odpowiedział słowem Ojca zapisanym w Piśmie, zdaniem z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 8:3). W tym rozdziale Mojżesz wspomina czterdzieści lat, kiedy Bóg prowadził Izraela przez pustynię. Jeszcze w Egipcie Bóg kazał powiedzieć faraonowi: „Izrael jest moim synem, moim pierworodnym” (Wj 4:22). Na pustyni zabrakło chleba i lud szemrał (Wj 16:2-3). Jezus po czterdziestu dniach postu też „poczuł głód” (Mt 4:2), a zaufał słowu Ojca. Tam, gdzie Izrael się potknął, Syn wytrwał.

To samo „Jeśli jesteś Synem Bożym” wróciło pod krzyżem, razem z wezwaniem „zejdź z krzyża” (Mt 27:40). I tym razem Jezus niczego nie udowadniał. Został na krzyżu.

Ta sama myśl przychodzi do ciebie: jeśli naprawdę jesteś dzieckiem Boga, to dlaczego tak się czujesz, dlaczego to się stało, dlaczego znowu upadłeś? Takiej myśli nie musisz przyjmować ani z nią dyskutować. Jezus odpowiedział Pismem. Ty też możesz powiedzieć „nie” i oprzeć się na tym, co Ojciec o tobie powiedział. Jak to zrobić, opisuje część
📖 Kim jestem w Chrystusie › Kłamstwa o sobie.

Jezus niczego nie udowadniał, a starszy syn z przypowieści miał gotową listę dowodów: „tyle lat ci służę” i „nigdy nie przekroczyłem twego przykazania”. Kto musi coś udowadniać, zawsze nosi przy sobie rachunek. Kto jest pewny swojego miejsca przy stole, może powiedzieć „nie wiem, naucz mnie”, bo nie boi się, że je straci. Jezus umył uczniom nogi, „wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce” (J 13:3). Mógł się schylić, bo niczego nie musiał udowadniać.

Syn patrzy, co robi Ojciec

Jezus uzdrowił w szabat człowieka, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. Kiedy ludzie mieli Mu to za złe, odpowiedział: „Mój Ojciec działa aż dotąd i ja działam” (J 5:17). Zaraz potem powiedział, jak żyje Syn:

> *Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Co bowiem on czyni, to i Syn czyni tak samo. Bo Ojciec* ***miłuje***[4] *Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni. I pokaże mu większe dzieła niż te, abyście się dziwili.*
>
> J 5:19-20

[4] Po grecku φιλέω (*phileo*): kochać serdecznie, tak jak kocha się przyjaciela i najbliższą rodzinę.

Ojciec pokazuje, bo kocha. Syn patrzy i robi to samo. Widać to już u dwunastoletniego Jezusa. Rodzice szukali Go przez trzy dni, a kiedy znaleźli Go w świątyni, powiedział im: „Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2:49). Zaraz potem wrócił z nimi do Nazaretu „i był im posłuszny” (Łk 2:51). Ten, który miał Ojca w niebie, słuchał też ziemskich rodziców.

Dla nas znaczy to, że zanim zapytasz „co mam zrobić?”, najpierw patrzysz, co robi Ojciec. Szukasz Go w Piśmie i w modlitwie, a resztę pokazuje Duch Święty (J 16:13-15). Jak Bóg pokazuje swoją wolę, wyjaśniamy w artykule 📖 Objawienie › Jak Bóg pokazuje.

Synów poznaje się też po tym, że są podobni do Ojca. Jezus mówi o wrogach: „módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was; Abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie” (Mt 5:44-45). Paweł pisze: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako umiłowane dzieci” (Ef 5:1). Dziecko naśladuje ojca, bo go kocha i widzi go codziennie. Nie robi tego po to, żeby mogło zostać w domu.

Jedno takie podobieństwo Jezus nazywa wprost:

> *Błogosławieni* **czyniący pokój**[5], *ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi.*
>
> MT 5:9
>
> [5] Po grecku εἰρηνοποιός (*eirenopoios*): ten, kto zaprowadza pokój, czyli przynosi go tam, gdzie go nie ma.

Kto jest synem Bożym, niesie pokój. Robi to samo co Ojciec, który „nas pojednał ze sobą przez Jezusa Chrystusa i dał nam służbę pojednania” (2 Kor 5:18). Ten pokój kosztował krzyż: Bóg pojednał wszystko ze sobą, „czyniąc pokój przez krew jego krzyża” (Kol 1:20). Nam powierzył słowo, które niesiemy ludziom: „Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5:20).

Służba pojednania ma też swoją codzienną stronę. Kiedy ludzie wokół ciebie się kłócą, nie dolewasz oliwy do ognia, tylko szukasz zgody. Kiedy sam jesteś w sporze, wyciągasz rękę pierwszy. Nie zawsze się to uda, bo pojednanie zależy od dwóch stron. Paweł pisze: „Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju” (Rz 12:18).

Jezus opowiedział też krótką przypowieść o dwóch synach. Pewien ojciec poprosił obu, żeby poszli pracować w winnicy. Pierwszy odpowiedział „Nie chcę”, ale potem poszedł. Drugi powiedział „Idę, panie” i nie poszedł. Jezus zapytał słuchaczy: „Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca?” (Mt 21:28-31). Liczy się to, kto poszedł do winnicy, a nie to, kto ładniej odpowiedział.

Starszy syn: w domu, a jak najemnik

Wróćmy do starszego syna z przypowieści o synu marnotrawnym, bo to on jest najbliżej wielu z nas. Jezus opowiedział ją, kiedy „zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali” (Łk 15:1-2). Celnicy ściągali podatki dla Rzymian i uchodzili za zdrajców. Faryzeusze i uczeni w Piśmie najlepiej znali Prawo Mojżesza i pilnie go przestrzegali. Nie podobało im się, że Jezus jada z grzesznikami. To do nich Jezus skierował trzy przypowieści o tym, jak Bóg szuka zgubionych: o owcy, o monecie i o dwóch synach. Ostatnia kończy się na kimś, kto przypomina ich samych.

Starszy syn pracował w polu. O powrocie brata dowiedział się od sługi. Przez lata był blisko ojca, a nie znał jego serca. Kiedy usłyszał o uczcie, rozgniewał się i nie wszedł do domu. Do młodszego syna ojciec wybiegł, a do starszego wyszedł i go namawiał. Każdy z synów był kiedyś poza domem: młodszy daleko od niego, starszy pod samymi drzwiami.

W odpowiedzi starszego słychać najemnika. Lata w domu ojca liczy jak staż w pracy, a posłuszeństwo traktuje jak listę zasług. Na koniec wystawia rachunek: nigdy nie dostał nawet koźlęcia. O bracie mówi „ten twój syn”. Dodaje też, że brat roztrwonił majątek z nierządnicami, choć przypowieść mówi wcześniej tylko tyle, że żył „rozpustnie” (Łk 15:13).

Na to ojciec odpowiada: „ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje dobra należą do ciebie”. To zdanie trzeba czytać dosłownie. Na początku przypowieści, kiedy młodszy syn poprosił o swoją część, ojciec podzielił majątek między obu synów (Łk 15:12). Starszy miał wszystko, a żalił się, że nie dostał koźlęcia. „Ten twój syn” ojciec zamienia też na „ten twój brat” (Łk 15:30; Łk 15:32).

Tę samą postawę Jezus pokazał w przypowieści o robotnikach w winnicy. Ci, którzy pracowali od rana, „szemrali przeciwko gospodarzowi”, bo robotnicy z ostatniej godziny dostali tyle samo. Gospodarz zapytał jednego z tych, którzy szemrali: „Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry?” (Mt 20:11-15). Złe oko to w Biblii obraz zazdrości. Starszy syn gniewał się o to samo: o dobroć okazaną komuś innemu.

Przypowieść nie mówi, czy starszy syn w końcu wszedł na ucztę. Kończy się na ojcu, który stoi przed domem i prosi. Starszemu synowi ojciec niczego nie odebrał i nie wypomniał mu gniewu. Wyszedł do niego, tak jak wcześniej wybiegł do młodszego. Bóg wychodzi naprzeciw jednym i drugim.

Starszy syn latami służył ojcu, a świętować chciał z przyjaciółmi. Tę stronę historii omawiamy w artykule Przyjaciel Boga › Przyjaciel i sługa naraz. Gorycz, która rośnie, kiedy komuś innemu się wiedzie, opisuje część Przebaczenie › Żal do Boga w artykule Przebaczenie.

Najemnik, niewolnik i sierota

Synem jest się przez wiarę, ale można żyć tak, jakby się nim nie było. W Piśmie widać trzy takie postawy.

Najemnik

Najemnik to robotnik, któremu płaci się za dzień pracy. Młodszy syn chciał wrócić do domu właśnie jako najemnik: „Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników” (Łk 15:19). Wydawało mu się, że tak będzie bezpieczniej. Najemnik ma jasne warunki, wie, za co mu płacą, i nie musi przyjmować łaski, której nie da się spłacić. Przed ojcem syn zdążył wyznać grzech i powiedzieć: „nie jestem już godny nazywać się twoim synem”. Do prośby o miejsce najemnika już nie doszedł, bo ojciec od razu kazał sługom przynieść najlepszą szatę, pierścień i obuwie (Łk 15:21-22).

Jezus mówi o najemniku jeszcze w innym miejscu. Kiedy przychodzi wilk, najemnik „opuszcza owce i ucieka”, bo „nie troszczy się o owce” (J 10:12-13). Kto ma postawę najemnika, pracuje dla Boga, żeby coś dostać. Liczy, pilnuje swojego odcinka i odchodzi, kiedy robi się trudno. Kto jest synem, widzi w domu Ojca to, co trzeba zrobić, i nie mówi „to nie moja robota”. Starszy syn był synem, a myślał jak najemnik. Podobnie myśli ktoś, kto po złym dniu chce najpierw wszystko odrobić, a dopiero potem wrócić do Boga. Opisujemy to w artykule Wiara › Życie z Bogiem to nie spłacanie rat.

Niewolnik w lęku

> *Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli, aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia, przez którego wołamy: Abba, Ojcze! Ten to Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi.*
>
> RZ 8:15-16

Pierwszy lęk w Biblii przyszedł zaraz po pierwszym grzechu. Kiedy Bóg zawołał Adama, ten odpowiedział: „zląkłem się, gdyż jestem nagi, i ukryłem się” (Rdz 3:10). Niewolnik w lęku robi to samo: po grzechu ucieka od Ojca, a nie do Niego. Jest posłuszny, bo boi się kary. Każdy kłopot czyta jako znak, że Bóg się od niego odwrócił.

Syn po upadku idzie do Ojca. „Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 J 2:1). „Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski” (Hbr 4:16). Tak było też w przypowieści. Młodszy syn był jeszcze daleko od domu, a ojciec, „podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15:20).

Sierota

W ostatnią noc przed śmiercią Jezus obiecał uczniom: „Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was” (J 14:18). Mówił o Duchu Świętym, który „z wami przebywa i w was będzie” (J 14:17).
W Starym Testamencie sierota to ktoś, za kim nikt się nie ujmie. Prawo każe jej bronić (Pwt 24:17), a psalm mówi o Bogu: „Ojcem dla sierot i sędzią dla wdów jest Bóg w swym świętym przybytku. Bóg samotnym daje dom” (Ps 68:5-6).

Wierzący może jednak żyć jak sierota, choć ma Ojca. Rodzice, którzy adoptowali starsze dzieci, często opowiadają o takiej scenie. Przy stole ich biologiczne dzieci jedzą spokojnie, a dzieci adoptowane rzucają się na jedzenie, jakby miało go zaraz zabraknąć. W nowym domu nikt im go nie zabierze, a one jeszcze długo jedzą tak, jak jadły w starym. W papierach są już w rodzinie. Ich odruchy jeszcze o tym nie wiedzą.

Tak wygląda postawa sieroty. Sierota walczy o swoje, bo myśli, że nikt się za nią nie ujmie. Nie prosi, bo uważa, że nie zasłużyła. Porównuje się z innymi i ma poczucie, że Bóg widzi wszystkich, tylko nie ją. Każde upomnienie słyszy jak odrzucenie. Na to wszystko odpowiada modlitwa Jezusa z ostatniej nocy. Jezus mówi w niej do Ojca o uczniach i o tych, którzy uwierzą przez ich słowo: „umiłowałeś ich, jak i mnie umiłowałeś” (J 17:23). Ojciec kocha cię tak samo jak Syna. Jeśli nie umiesz tego przyjąć, często stoi za tym rana. Jak przynieść ją Bogu, pokazuje artykuł Kim jestem w Chrystusie.

Syn prosi inaczej

Syn prosi Ojca o wszystko, ale nie musi Go przekonywać. Jezus mówi: „nie bądźcie wielomówni jak poganie [...] gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie” (Mt 6:7-8). Poganie zabiegali o łaskę bogów, których się bali. Syn wie, że Ojciec jest po jego stronie.

> *I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb? A gdy prosi o rybę, czy da mu węża? Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą.*
> MT 7:9-11

Jezus nie mówi „może da", tylko „o ileż bardziej". Nie potrzebujesz też kogoś, kto wyprosi dla ciebie u Ojca trochę życzliwości: „Nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami. Sam bowiem Ojciec was miłuje" (J 16:26-27). Kiedy się modlisz, wchodzisz w rozmowę, która już trwa, bo Duch „wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach" (Rz 8:26).

W Getsemani Jezus modlił się tak: „Abba, Ojcze, dla ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak niech się stanie nie to, co ja chcę, ale to, co ty" (Mk 14:36). Kielich to krzyż, na który Jezus szedł dla nas. Wiedział, że taka jest wola Ojca. Kilka dni wcześniej mówił: „Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę" (J 12:27). A jednak powiedział Ojcu otwarcie, czego chce, i ufał Mu na tyle, żeby oddać Mu ostatnie słowo. Jak to możliwe, że Ojciec wysłuchał Jezusa, choć kielich Go nie ominął (Hbr 5:7), piszemy w części Modlitwa › Kiedy Bóg mówi „nie".

Możesz się tak modlić i ty: powiedzieć Ojcu szczerze, czego chcesz, i oddać Mu ostatnie słowo. Przydaje się to, kiedy wiesz, czego chce Bóg, a tobie trudno się na to zgodzić, choćby wtedy, gdy masz przebaczyć komuś, kto cię skrzywdził (Mk 11:25). Bywa też, że nie znasz Jego woli. Stoisz przed wyborem pracy, przeprowadzką albo ślubem i masz swój plan, a „wiele jest zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi" (Prz 19:21). Wtedy też mówisz Ojcu, czego chcesz, i prosisz, żeby pokazał ci swoją wolę. Jakub pisze: „A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana" (Jk 1:5).

Paweł modlił się za wierzących w Kolosach, żeby byli „napełnieni poznaniem jego woli" (Kol 1:9). Jak Bóg odpowiada na taką prośbę, opisuje część Objawienie › Jak Bóg pokazuje.

Tam, gdzie Bóg już w Piśmie pokazał swoją wolę, nie musisz Go o nią pytać. Prosisz z ufnością, bo „jeśli o coś prosimy zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas" (1 J 5:14). Co Bóg już obiecał, zebraliśmy w artykule Obietnice Boże.

Synowie są wolni

W Kafarnaum poborcy podatku na świątynię zapytali Piotra: „Czy wasz nauczyciel nie płaci podatku?" (Mt 17:24).

> *On odpowiedział: Płaci. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemscy pobierają cło albo podatek? Od swoich synów czy od obcych? Piotr mu odpowiedział: Od obcych. I powiedział mu Jezus: A więc synowie są wolni. Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, weź pierwszą złowioną rybę i otwórz jej pyszczek, a znajdziesz statera. Weź go i daj im za mnie i za siebie.*
> MT 17:25-27

Świątynia była domem Ojca, więc Syn nie musiał płacić na nią podatku. Jezus mówi jednak „synowie", a potem każe Piotrowi zapłacić „za mnie i za siebie". Piotr też jest synem. Synowie są wolni, a mimo to Jezus płaci, żeby nikogo nie zgorszyć. Wolność syna nie jest po to, żeby stawiać na swoim. Paweł pisze o sobie: „Będąc bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym więcej ludzi pozyskał" (1 Kor 9:19).

Kiedy indziej Jezus mówił o niewoli grzechu i powiedział, czym syn różni się od niewolnika:

> *A sługa nie mieszka w domu na wieki, lecz Syn* ***mieszka***[6] *na wieki. Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie prawdziwie wolni.*
>
> J 8:35-36
>
> [6] Po grecku μένω (*meno*): zostawać, trwać, mieszkać.

Tego samego greckiego słowa Jezus użył kilka wersetów wcześniej: „Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami" (J 8:31). Uczeń trwa w słowie, a syn trwa w domu. To jedna relacja widziana z dwóch stron. Co znaczy trwać w słowie, opisujemy w artykule Uczniowie Jezusa › Kto jest uczniem Jezusa. Starszy syn mieszkał w domu, a nie czuł się w nim wolny. Czekał, aż ojciec da mu koźlę, jakby nic w tym domu nie należało do niego.

Ojciec wychowuje, bo jesteś synem

O tym, że Bóg wychowuje jak ojciec, Mojżesz mówi Izraelowi na końcu wędrówki przez pustynię. Lud stoi przed wejściem do ziemi obiecanej, a Mojżesz przypomina mu całą drogę:

> *Pamiętaj całą drogę, którą prowadził cię PAN, twój Bóg, przez te czterdzieści lat po pustyni, by cię ukorzyć i doświadczać, aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego przykazań, czy nie. Upokorzył cię, dawał ci odczuć głód i karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, aby cię nauczyć, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale że człowiek żyje każdym słowem, które wychodzi z ust PANA. Twoja odzież nie zniszczyła się na tobie i twoja noga nie opuchła przez te czterdzieści lat. Rozważ więc w swym sercu, że jak człowiek* ***karze***[7] *swego syna, tak PAN, twój Bóg, karze ciebie.*
>
> PWT 8:2-5
>
> [7] Po hebrajsku יָסַר (*jasar*): wychowywać, pouczać, upominać. W greckim przekładzie Starego Testamentu jest tu παιδεύω (*paideuo*), to samo słowo, którym List do Hebrajczyków mówi o wychowaniu synów.

Bóg wychowywał lud na pustyni tym, że go prowadził, karmił i strzegł: „Już przez czterdzieści lat PAN, twój Bóg, był z tobą, a niczego ci nie brakowało" (Pwt 2:7). Kiedy zabrakło chleba, Bóg dał ludowi chleb z nieba (Wj 16:12-15). Zapowiedział przy tym: „Lud będzie wychodził i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej, abym mógł go wystawić na próbę, czy będzie postępował zgodnie z moim prawem, czy nie" (Wj 16:4). Próbą był więc sam chleb. Kto zbierał tak, jak Bóg powiedział, miał co jeść. W ten sposób Izrael uczył się, że człowiek żyje „każdym słowem, które wychodzi z ust PANA".

Czy Bóg wystawia człowieka na próbę? Tak, Pismo mówi to wprost. „Wystawić na próbę” w Wj 16:4 i „doświadczać” w Pwt 8:2 to po hebrajsku jedno słowo, więc chodzi o to samo. Kuszenie to coś innego, choć po grecku próba i pokusa to też jedno słowo. Jakub pisze: „Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego ani sam nikogo nie kusi” (Jk 1:13). Pokusa ciągnie do grzechu, a jej źródło Jakub wskazuje od razu: „każdy jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci” (Jk 1:14). Próba od Boga ma wyjść człowiekowi na dobro.

Jezus też wystawił kiedyś na próbę ucznia, i to przy chlebie. Kiedy szły do Niego tłumy, zapytał Filipa: „Gdzie kupimy chleba, aby oni mogli jeść?”. Jan dopisuje: „Ale mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić” (J 6:5-6). Chwilę później nakarmił wszystkich (J 6:11). Na pustyni Bóg też miał gotowy chleb, zanim wystawił lud na próbę. Taka próba nie jest pułapką. Sprawdza, czy zaufasz Ojcu, który już się o ciebie zatroszczył.

Bóg chciał „poznać, co jest w twoim sercu”, choć i tak zna serce człowieka (Ps 139:1). Na pustyni to, co było w sercu, zobaczył też sam lud. Dalej w tym rozdziale Mojżesz opisuje dobrą ziemię, w której „niczego ci nie zabraknie” (Pwt 8:9). Ostrzega też, żeby najedzony lud nie zapomniał, kto mu ją dał (Pwt 8:11-14). Bóg karmił go na pustyni manną, „by w przyszłości wyświadczyć ci dobro” (Pwt 8:16). Ojciec wychowuje syna, żeby ten umiał przyjąć dziedzictwo i go nie zmarnować.

W pierwszym rozdziale tej księgi Mojżesz przypomina, że na pustyni Bóg „nosił cię tak, jak ojciec nosi swego syna, przez całą drogę” (Pwt 1:31). Ten sam Ojciec syna nosi i wychowuje. Syn ma w tym swoją część: pamiętać drogę i rozważyć w sercu, że to Ojciec go wychowywał. Nikt go do tego nie zmusi.

Tę samą naukę List do Hebrajczyków powtarza chrześcijanom. Ten list został napisany do zmęczonych ludzi. Za wiarę stracili majątek (Hbr 10:34), a walka z grzechem nie szła im łatwo. Autor każe im patrzeć na Jezusa, „który zniósł tak wielki sprzeciw wobec siebie ze strony grzeszników” (Hbr 12:3), i przypomina im zdanie z Księgi Przysłów:

> *I zapomnieliście o napomnieniu, które jest kierowane do was jako synów: Mój synu, nie lekceważ* ***karania***[8] *Pana i nie zniechęcaj się, gdy on cię napomina. Kogo bowiem Pan miłuje, tego karze, a chłoszcze każdego, którego za syna przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, Bóg obchodzi się z wami jak z synami. Jaki to bowiem syn, którego ojciec nie karze?*
>
> HBR 12:5-7
>
> [8] Po grecku παιδεία (*paideia*): wychowanie dziecka, czyli nauka, upominanie i ćwiczenie. Po polsku „karanie” brzmi tu ostrzej niż słowo w greckim tekście.

Autor ostrzega tu przed dwoma błędami. Upomnienie można zlekceważyć: wzruszyć ramionami i iść dalej. Można się też nim zniechęcić i uznać, że Ojciec cię odrzucił. Wychowanie jest tymczasem dowodem synostwa.

Słowa „Mój synu, nie lekceważ” pochodzą z Księgi Przysłów. Kilka wersetów wcześniej czytamy tam: „Ufaj PANU z całego swego serca i nie polegaj na swoim rozumie” (Prz 3:5). Kto ufa, ten przyjmie też upomnienie. Autor listu przypomina, że szanowaliśmy ojców, którzy nas wychowywali, i pyta: „Czyż nie tym bardziej powinniśmy poddać się Ojcu duchów, abyśmy żyli?” (Hbr 12:9). Syn poddaje się Ojcu sam, bo Go kocha i Mu ufa.

Ziemscy ojcowie wychowywali „według swego uznania”, a Bóg robi to „dla naszego dobra, abyśmy byli uczestnikami jego świętości” (Hbr 12:10). Wychowanie na razie nie cieszy, ale potem przynosi „błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie byli ćwiczeni” (Hbr 12:11). Dwa wersety dalej pada cel: „aby to, co chrome, nie zeszło z drogi, ale raczej zostało uzdrowione” (Hbr 12:13).

Jak Ojciec wychowuje? Przez Słowo, które jest pożyteczne „do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości” (2 Tm 3:16). Przez Ducha Świętego, który przekonuje o grzechu (J 16:8). I przez ludzi, których stawia obok ciebie. Słowem Bóg wychowywał już Izraela pod górą Synaj, kiedy dawał mu Prawo: „Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię pouczyć” (Pwt 4:36). Po hebrajsku jest tu ten sam czasownik co w Pwt 8:5.

Od Ojca przychodzi tylko dobro: „Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry i zstępuje od Ojca światłości” (Jk 1:17). Hbr 12 mówi o walce z grzechem i o sprzeciwie ludzi. Dlaczego ludzie chorują, wyjaśnia część Uzdrowienie › Skąd bierze się choroba w artykule Uzdrowienie.

Hbr 12:11 mówi o tych, którzy „byli ćwiczeni”. To samo greckie słowo pada w tym liście przy dorosłych: „pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła” (Hbr 5:14). Wychowanie ma doprowadzić syna do dorosłości.

Z dorosłym synem rozmawia się inaczej niż z dzieckiem. Uczniom w ostatnią noc Jezus powiedział: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść” (J 16:12). Paweł pisał do Koryntian: „Karmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo jeszcze nie mogliście go przyjąć” (1 Kor 3:2).

Księga Powtórzonego Prawa sama jest taką rozmową. Po czterdziestu latach Bóg wyjaśnia ludowi, po co była droga, której wtedy nie rozumiał. Podobnie powiedział Jezus Piotrowi przy umywaniu nóg: „Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale potem zrozumiesz” (J 13:7). W tej samej księdze Bóg każe ojcom rozmawiać tak z synami. Kiedy syn zapyta, po co są przykazania, ojciec ma mu opowiedzieć, co zrobił Bóg, i powiedzieć, że dał je, „żeby nam się dobrze powodziło po wszystkie dni” (Pwt 6:20-24).

Synem jesteś od pierwszego dnia. Dorastasz, kiedy sam, z zaufaniem, oddajesz się Ojcu do wychowania, a im bardziej dorastasz, tym więcej Ojciec może ci powiedzieć. Jak rośnie się w wierze, opisujemy w artykule Uczniowie Jezusa › Jak uczeń dojrzewa.

Sierota słyszy w upomnieniu odrzucenie. Syn wie, że jest upominany, bo należy do domu.

Syn i jego bracia

Po zmartwychwstaniu Jezus powiedział Marii Magdalenie: „idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do mego Ojca i waszego Ojca” (J 20:17). Braćmi nazwał uczniów, którzy trzy dni wcześniej uciekli. List do Hebrajczyków dodaje, że Jezus „nie wstydzi się nazywać ich braćmi” (Hbr 2:11).

Kto jest synem Bożym, ma więc rodzeństwo. Jego postawę widać po tym, jak na nie patrzy. Starszy syn mówił o bracie „ten twój syn”. Jan pisze ostro: „Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą” (1 J 4:20). W dwóch przypowieściach tuż przed opowieścią o synu marnotrawnym pasterz i kobieta, którzy odnaleźli zgubę, zwołują przyjaciół i sąsiadów: „Cieszcie się ze mną” (Łk 15:6; Łk 15:9). Starszy syn nie chciał się cieszyć. Kto zna serce Ojca, wie, że w Jego domu wciąż czeka się na tych, którzy jeszcze nie wrócili.

Najtrudniej bywa wtedy, kiedy Bóg prowadzi kogoś obok inaczej niż ciebie. Piotr zapytał kiedyś Jezusa o Jana: „Panie, a co z nim?”. Usłyszał: „co tobie do tego? Ty pójdź za mną” (J 21:21-22). Porównywanie się z bratem zwykle znaczy, że nie widzisz, co już masz. Paweł daje prostą radę: „Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy płaczą” (Rz 12:15). Radość z brata jest decyzją i od niej zaczyna się wyjście z postawy starszego syna. Więcej o tym jest w części Wiara › Bóg prowadzi drugiego inaczej.

Bracia nie mają też nad sobą ojców, którzy zajęliby miejsce Boga: „wy wszyscy jesteście braćmi. I nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem. Jeden bowiem jest wasz Ojciec, który jest w niebie” (Mt 23:8-9). Te słowa padły, kiedy Jezus mówił o uczonych w Piśmie i faryzeuszach, którzy lubili pierwsze miejsca i to, „aby ludzie nazywali ich: Rabbi, Rabbi!” (Mt 23:6-7). Chodzi więc o miejsce, które należy tylko do Boga, a nie o samo słowo „ojciec”.

Pismo zna duchowych ojców. Paweł pisze do Koryntian: „Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 4:15). Tymoteusza nazywa swoim „umiłowanym synem” (1 Kor 4:17). Duchowy ojciec to ktoś, przez kogo uwierzyłeś albo kto uczy cię wiary. Prowadzi cię do Ojca w niebie i nie staje między tobą a Nim. Gdzie kończy się władza ludzi w kościele, omawia część Uczniowie Jezusa › Jeden jest wasz Mistrz.

Dziedzic, który nie sprzedaje pierworództwa

Zaraz po słowach o wychowaniu synów List do Hebrajczyków ostrzega przed dwiema rzeczami. Pierwsza to „korzeń goryczy”, który wyrasta i szkodzi wielu (Hbr 12:15). Druga to postawa Ezawa, starszego brata Jakuba, „który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo” (Hbr 12:16). Pierworodny syn dostawał po ojcu podwójną część majątku (Pwt 21:17). Ezaw wrócił z pola zmęczony i powiedział: „Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi pierworództwo?” (Rdz 25:32). Oddał to, czego jeszcze nie widział, za to, co miał przed oczami.

Te dwa ostrzeżenia idą jedno za drugim. Kto nosi w sobie żal do Ojca, łatwo przestaje cenić to, co od Niego dostał. Dziedzictwo syna to nie konto w banku. Paweł pisze, że jesteśmy „dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” (Rz 8:17). Co dokładnie dziedziczysz, wyjaśniamy w części Kim jestem w Chrystusie › Dziedzic.

Kiedy ziemski ojciec zawiódł

Dla wielu ludzi słowo „ojciec” nie brzmi dobrze. Ich ojciec pił, bił, odszedł albo był w domu, ale nigdy nie miał czasu. Taki człowiek słyszy, że Bóg jest jego Ojcem, i widzi przed oczami tamtą twarz. Sam Jezus porównuje Ojca z ludźmi, którzy, „będąc złymi”, umieją dać dziecku chleb (Mt 7:9-11). Psalm mówi jeszcze mocniej:

> *Choćby ojciec i matka opuścili mnie, to PAN mnie przygarnie.*
> PS 27:10

Jaki jest Ojciec, nie poznasz po swoim tacie. Poznasz to po Synu: „Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca” (J 14:9). Przeczytaj jedną z Ewangelii i patrz, jak Jezus traktuje dzieci, chorych, grzeszników i uczniów, którzy zawiedli. Tak patrzy na ciebie Ojciec. „Jak ojciec ma litość nad dziećmi, tak PAN ma litość nad tymi, którzy się go boją. On bowiem wie, z czego jesteśmy ulepieni; pamięta, że jesteśmy prochem” (Ps 103:13-14).

Rana po ojcu nie zniknie od jednego przeczytanego wersetu. Przynosisz ją Jezusowi i nie odchodzisz od Niego, nawet kiedy to boli. Często trzeba też ojcu przebaczyć. Przebaczenie nie znaczy, że krzywda była w porządku. Znaczy, że oddajesz tę sprawę Bogu. Jak to zrobić, piszemy w artykule Przebaczenie › Jak przebaczyć.

Syn, sługa i przyjaciel

Zdanie, które padło z nieba po chrzcie Jezusa, łączy dwa miejsca ze Starego Testamentu. „Ty jesteś moim Synem” to słowa z Ps 2:7. Słowa „którego sobie upodobała moja dusza” mówią o Słudze z Iz 42:1, a Mateusz kilka rozdziałów dalej sam odnosi je do Jezusa (Mt 12:18). W jednym zdaniu Jezus jest Synem i Sługą. Syn nie przestaje służyć. Psalm 2 mówi przy tym o królu, bo werset wcześniej Bóg mówi: „Ja ustanowiłem mojego króla na Syjonie” (Ps 2:6). Piszemy o tym w artykule Królowanie › Król jest też sługą i synem.

Z nami jest tak samo. Przed męką Jezus nazwał uczniów przyjaciółmi (J 15:15), a po zmartwychwstaniu braćmi (J 20:17). To ci sami ludzie i ta sama bliskość. Uczeń, sługa, przyjaciel, syn i oblubienica to strony jednej relacji, a nie szczeble, po których się awansuje. Co znaczy każda z nich, opisujemy w artykułach Uczniowie Jezusa, Sługa Boży, Przyjaciel Boga i Oblubienica.

W każdej z nich dojrzewa się przez całe życie. Jezus też rósł: „Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łk 2:52). „Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5:8). Synostwo i wzrost się nie wykluczają. Żeby wejść do królestwa, trzeba się stać „jak dzieci” (Mt 18:3). Jezus od razu mówi, co to znaczy: „Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18:4). Z dziecinności się wyrasta, z dziecięcej pokory nigdy.

Na ten tydzień

- Zacznij modlitwę od słowa „Ojcze” i powiedz Mu wprost, czego potrzebujesz (Mt 6:8). Nie musisz Go przekonywać.
- Kiedy upadniesz, idź do Ojca tego samego dnia (1 J 1:9). Nie czekaj, aż sam się poprawisz.
- Zauważ, kiedy zaczynasz liczyć: lata służby, przysługi, to, czego nie dostałeś. Powiedz to Ojcu tak szczerze jak starszy syn, a potem posłuchaj, co On ci odpowiada (Łk 15:31).
- Pomyśl o kimś, komu teraz wiedzie się lepiej niż tobie, i poproś Boga o dobro dla niego (Rz 12:15).
- Wybierz jedną osobę, z którą masz napięte relacje, i zrób pierwszy krok do pokoju: przeproś, zadzwoń albo pomódl się za nią (Mt 5:9).
- Jeśli upomniał cię ktoś bliski albo werset, który czytałeś, nie odrzucaj tego od razu. Zapytaj Ojca, co chce przez to w tobie zbudować (Hbr 12:11).
- Przypomnij sobie drogę, którą Bóg cię prowadził: kiedy dał ci to, czego brakowało, i kiedy Jego słowo trzymało cię w trudnym czasie. Podziękuj Mu za każdą z tych rzeczy osobno (Pwt 8:2).
- Jeśli słowo „ojciec” cię boli, przeczytaj w tym tygodniu jedną Ewangelię i zwróć uwagę, jak Jezus rozmawia z ludźmi (J 14:9).

Przypowieść o synu marnotrawnym kończy się otwartymi drzwiami. Przed domem stoi ojciec, w środku gra muzyka, a starszy syn musi już tylko wejść.

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.